



Sygn. akt SNO 74/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 grudnia 2015 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Andrzej Stępka (przewodniczący)

SSN Jacek Gudowski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...]

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 grudnia 2015 r.,

sprawy **H. W.**

sędziego Sądu Rejonowego

w związku z odwołaniami obwinionego i jego obrońców

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 15 maja 2015 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w pkt I oraz w pkt III w przedmiocie kosztów postępowania dyscyplinarnego związanych z orzeczeniem z pkt I i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] obwiniał sędziego Sądu Rejonowego H. W. o popełnienie kilku przewinień dyscyplinarnych polegających na dokonaniu lub zaniechaniu czynności procesowych, co stanowiło oczywistą i rażącą obrazę art. 45 Konstytucji, art. 6 Europejskiej konwencji praw człowieka i obywatela, art. 6 k.c., a także przepisów rozdziału drugiego kodeksu postępowania cywilnego, m.in. w ten sposób, że w okresie od dnia 5 września do dnia 3 grudnia 2012 r. nie podjął niezwłocznie stosownych czynności w sprawie [...], czym doprowadził do przewlekłości postępowania stwierdzonej wyrokiem Sądu Okręgowego w [...] w sprawie akt [...], oraz że w okresie od dnia 8 lipca 2010 r. do dnia 1 października 2012 r., rozpoznając sprawę [...] i wydając w niej wyrok, naruszył wiele przepisów postępowania cywilnego na skutek podjęcia ciągu rażąco wadliwych decyzji, czym spowodował przewlekłość postępowania stwierdzoną postanowieniem Sądu Okręgowego w [...] w sprawie [...].

Wyrokiem z dnia 19 maja 2014 r. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał sędziego H. W. winnym popełnienia zarzucanych przewinień, stanowiących – jako popełnione w warunkach ciągłości czynu – jedno przewinienie służbowe i wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Na skutek odwołania obwinionego oraz jego obrońców, Sąd Najwyższy – wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. – uchylił zaskarżony wyrok w zakresie opisanych na wstępie czynów i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Wskazał, że ze względu na brak więzi przedmiotowej między opisanymi czynami, niezasadne było zastosowanie – z powołaniem się na art. 12 k.k. – konstrukcji czynu ciągłego. Ponadto Sąd Najwyższy wytknął wady ustaleń faktycznych dotyczących czynu związanego ze sprawą [...], polegające na ustaleniu daty początkowej jego popełnienia bez wzięcia pod uwagę, że nawet w nieskomplikowanej sprawie sędzia musi mieć zapewniony pewien okres na zapoznanie się z aktami i na ocenę mającego zapaść orzeczenia; tej okoliczności Sąd pierwszej instancji w swoich ustaleniach nie uwzględnił.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w okresie objętym wnioskiem o ukaranie obwiniony wykonywał zadania orzecznicze, odbywając cztery sesje (posiedzenia jawne) miesięcznie oraz od kilku do kilkunastu posiedzeń niejawnych, podczas których wydawał orzeczenia w

kwestiach incydentalnych oraz dotyczące spraw rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym albo nakazowym. Takie obciążenia orzecznicze były niezmiennie od 2008 r. i odpowiadały typowemu obciążeniu sędziów orzekających w Wydziale [...].

W kolejnych latach w referacie obwinionego wzrastały zaległości; w 2008 r. – o 46 spraw wszystkich kategorii, w 2009 r. – o 25 spraw, w 2010 r. – o 48 spraw, w 2011 r. – o 212 spraw, a w 2012 r. – o 76 spraw. Na skutek tego wzrostu odnotowano wzrost liczby spraw w referacie obwinionego z 162 na koniec 2008 r. do 377 na koniec sierpnia 2012 r., przy średnim w ostatnim roku bieżącym wpływie ok. 100 spraw miesięcznie.

Termin podjęcia czynności w sprawie [...], rozpoznawanej w postępowaniu nakazowym, przydzielonej obwinionemu, Przewodniczący Wydziału określił na okres dwóch tygodni, licząc od dnia 5 września 2012 r. Pomimo to, w okresie do dnia 3 grudnia 2012 r. obwiniony nie podjął żadnej czynności, czego przyczyną było z jednej strony duże spiętrzenie spraw w referacie obwinionego, z drugiej zaś brak odpowiedniej aktywności obwinionego. O kolejności rozstrzyganych spraw w wydziale decydowali sędziowie albo ich asystenci. Za kolejność nadawania biegu sprawom o sygnaturze [...] odpowiadał asystent, który konsultował z sędzią terminy oraz wydawanie nakazów i wykonywał polecenia sędziego. Asystent jednak nie informował obwinionego o skali opóźnienia w rozpoznawaniu przydzielonych jemu spraw.

Postanowieniem z dnia 22 stycznia 2013 r., Sąd Okręgowy stwierdził przewlekłość postępowania w opisaney sprawie, podnosząc, że w okresie od dnia 5 września 2012 r. powstała w sprawie niczym nie usprawiedliwiona bezzasadność Sądu, która w oczywisty sposób naruszyła prawo strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Po zwrocie akt przez Sąd Okręgowy obwiniony niezwłocznie podjął niezbędne czynności.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przyjął wyjaśnień obwinionego zmierzających do wykazania, że nie było podstaw do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Uznał za bezzasadne jego wnioski o uzupełnianie postępowania dowodowego, gdyż nie dotyczyły kwestionowania faktów albo zmierzały do potwierdzenia faktów już dostatecznie wyjaśnionych. Przyjął, że warunki pracy obwinionego zostały ustalone, w związku z czym nie ma potrzeby dowodzić

okoliczności, w jakich były przechowywane akta spraw, oraz dotyczących braków kadrowych w sekretariacie wydziału, w obsadzie referendarzy, a także przyczyn nierozpoznania żądania wydania nakazu zapłaty jeszcze przed przedstawieniem akt Sądowi Okręgowemu w związku ze skargą na przewlekłość postępowania. Wzrost zaległości spraw w wydziale nie był zdarzeniem jednorazowym, a jego efekt w postaci zaległości w równym stopniu obciąża administrację sądową i obwinionego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że ocena czynności sędziego dotyczących sprawności postępowania jest możliwa bez wkraczania na obszar niezawisłości sędziowskiej. Zasada ta nie stanowi elementu prawa podmiotowego sędziego, lecz stanowi gwarancję wolności (nie dowolności) w podejmowaniu czynności procesowych w postępowaniu sądowym. Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że jeżeli warunki pracy sędziego są nieodpowiednie, sędzia powinien zwracać na to uwagę w sposób urzędowy oraz podejmować własne działania zaradcze, bez względu bowiem na skuteczność działania struktur administracyjnych sądu, naturalną powinnością sędziego jest dbałość o właściwą organizację jego pracy.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony mógł wykonywać swoje obowiązki zgodnie ze standardami sędziowskimi, nie dołożył jednak należytej staranności. Średni czas niezbędny dla rozpoznania pozwu w postępowaniu upominawczym i nakazowym – przy uwzględnieniu stanu sprawy umożliwiającego podjęcie decyzji sądowej, co wystąpiło w sprawie [...] – nie przekracza 15 minut pracy sędziego, bez pomocy asystenta. Średnio miesięcznie Sąd Rejonowy, w którym orzekał obwiniony, wydawał 75 nakazów zapłaty. Uwzględniając, że decyzje procesowe w tym zakresie poprzedzała analiza 100 spraw rozpoznawanych w postępowaniu nakazowym i upominawczym przydzielonych miesięcznie do referatu, można przyjąć, iż praca nad rozstrzygnięciem tej kategorii spraw nie powinna przekraczać czterech dni w statystycznym, miesięcznym czasie pracy obwinionego, orzekającego także bez pomocy asystenta. Ustalenie to znajduje potwierdzenie w wynikach posiedzeń wyznaczonych przez obwinionego w okresie od września do grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że podstawową powinnością pozwanego było uporządkowanie spraw w referacie przy udziale osób z nim współpracujących i wydawanie orzeczeń zgodnie z terminem wpływu spraw, a także zintensyfikowanie wysiłku w załatwianiu spraw prostych. Zaznaczył, że współpraca z asystentem nie zwalnia sędziego z obowiązku dbania o terminowość podejmowania czynności. W ocenie Sądu, obwiniony nie wkładał w pracę wymaganego przez istniejącą sytuację wysiłku, np. przez zwiększenie liczby terminów wokand; gdyby to zrobił, zaległości zostałyby usunięte. Tymczasem obwiniony obserwował wzrost wpływu spraw do jego referatu i nie podejmował „radikalnych działań” w celu „zintensyfikowania własnej pracy”. Sąd podkreślił, że zwiększanie lub zmniejszanie wysiłku orzeczniczego jest w pracy sędziego zjawiskiem naturalnym i koniecznym. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, obciążenie obwinionego pracą nie było nadmierne i odpowiadało standardom stosowanym w okręgu krakowskim od wielu lat. Czas pracy obwinionego mieścił się w odpowiednich granicach i nie przekraczał standardowych 20 dni w miesiącu, a odpowiednio wczesna reakcja obwinionego niewątpliwie przeszkodziłaby powstaniu sytuacji, w jakiej obwiniony znalazł się w 2012 r. Sprawę, która była przedmiotem zarzutu, należąca do postępowania nakazowego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił jako typową, przeciętną. Uwzględniając także własne doświadczenia zawodowe, Sąd Dyscyplinarny uznał, że obwiniony nie był nadmiernie obciążony i łatwo mógł podołać obowiązkom, nawet bez pomocy asystenta. Obowiązkiem sędziego jest przestrzeganie ponadprzeciętnych standardów pracy; sędzia powinien wykonywać powierzone mu zadania sumiennie, celowo, systematycznie i terminowo, z uwzględnieniem doraźnych wahań obciążenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wielkość referatu nie stanowiła przyczyny usprawiedliwiającej zaniechanie czynności przez obwinionego; tą przyczyną były zaniedbania w organizacji pracy w referacie oraz bierność wobec wzrastających zadań. Sąd Dyscyplinarny podkreślił także, że obwiniony miał możliwości podjęcia czynności w sprawie [...] w terminie wyznaczonym przez Przewodniczącego Wydziału.

Kwalifikując czyn obwinionego, Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że sędzia ma obowiązek wykonywania wszystkich czynności sądowych zgodnie z prawem, szybko, sprawnie i dokładnie, a także stale dążyć do usprawniania swej pracy. Obwiniony uchybił tym obowiązkom, co w kontekście zasady szybkości postępowania ustanowionej w postępowaniu cywilnym w art. 6 k.p.c. i znaczenia jej przestrzegania dla stron nakazuje oceniać osądzony czyn jako rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 133 ze zm. – dalej: „Pr. o u.s.p.”). O rażącym charakterze uchybienia obwinionego sędziego nie stanowi – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego – treść orzeczenia Sądu Okręgowego w sprawie [...], stwierdzającego przewlekłość, lecz przede wszystkim negatywne skutki tej przewlekłości dla stron i wizerunku Sądu jako organu władzy publicznej. Sąd Dyscyplinarny przeanalizował kalendarz czynności podjętych przez obwinionego od września do grudnia 2012 r. i stwierdził, że nie wszystkie sprawy prowadzone przez niego były traktowane na równych zasadach, wiele bowiem spraw, w których strony znajdowały się w podobnej sytuacji procesowej oczekiwały na wydanie nakazu zapłaty od kilku dni do kilku miesięcy. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, niesystematyczne i nieuporządkowane działania obwinionego, podejmowane na przeciętnym poziomie zaangażowania w pracę, stworzyły zagrożenie dla wizerunku sądu i oceny jego pracy. Uwzględnivszy, że wśród ok. 400 spraw pozostających w referacie sędziego $\frac{3}{4}$ spraw to sprawy proste i niewymagające znacznego nakładu pracy, uznał, iż odpowiedzialność obwinionego za przewlekłość w sprawie [...] nie budzi wątpliwości. W konsekwencji Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że w świetle zebranego materiału dowodowego sędzia H.W. jest winny popełnienia zarzucanego czynu, tj. przewinienia przewidzianego w art. 107 Pr. o u.s.p., przez rażące i oczywiste naruszenie art. 6 k.p.c., w ramach prowadzonego przez niego postępowania w sprawie [...], i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Pr. o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uniewinnił sędziego H. W. od popełnienia drugiego zarzucanego czynu, tj. tego, że w okresie od dnia 8 lipca 2010 r. do dnia 1 października 2012 r., rozpoznając sprawę [...]i wydając w

niej wyrok, naruszył wiele przepisów postępowania cywilnego na skutek podjęcia ciągu rażąco wadliwych decyzji, czym spowodował przewlekłość postępowania stwierdzoną postanowieniem Sądu Okręgowego w sprawie [...].

Wymierzając karę dyscyplinarną, Sąd Dyscyplinarny uwzględnił dotychczasową niekaralność obwinionego, ale wziął także pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, przejawiający się w lekceważeniu przepisu prawa mającego na celu przeciwdziałanie przewlekłości postępowania. Na orzeczonej karze zaważyła także postawa obwinionego w czasie postępowania dyscyplinarnego, polegająca na bagatelizowaniu albo niedostrzeganiu własnych zaniedbań i stawianych mu zarzutów. Sąd Dyscyplinarny wytknął także obwinionemu brak refleksji co do formy i granic podejmowanej obrony oraz podejmowanie czynności – także w formie pisemnej – wywołujących wątpliwości „natury etycznej”.

Wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został zaskarżony odwołaniami obwinionego oraz dwu jego obrońców – sędziów B. S. i A. S.

Obwiniony przyznał, że w okresie od dnia 20 września 2012 r. do dnia 3 grudnia 2012 r. nie wydał nakazu zapłaty w sprawie [...], ale przewlekłość postępowania, stwierdzona przez Sąd Okręgowy, wynikała z przyczyn od niego niezależnych; był nadmiernie obciążony obowiązkami orzeczniczymi i liczbą spraw w jego referacie, co uniemożliwiło mu wykonanie w terminie wszystkich czynności. Ponadto akta sprawy [...] zostały mu odebrane przez Przewodniczącą Wydziału, co uniemożliwiło podejmowanie czynności w okresie od dnia 3 grudnia 2012 do dnia 22 stycznia 2013 r.

Zarzucił naruszenie art. 6 ust 1 i 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gdyż zaskarżony wyrok – oparty na błędnych ustaleniach – jest wadliwy i oczywiście niesprawiedliwy, oraz art. 7, 8 i 14 tej Konwencji przez przyjęcie bez podstawy prawnej, że jest obowiązany przestrzegać „standardów pracy w okręgu sądu krakowskiego”, nigdy jednak takich standardów nie sformułowano ani nie ogłoszono. Postawił również zarzuty naruszenia przepisów kodeksu postępowania karnego – art. 2 § 1 i 2 w związku z art. 4, art. 6, 7, 8 w związku z art. 442 § 3 oraz art. 438 pkt 2, wytykając naruszenie prawa do obrony, prawidłowość oceny dowodów, dokonywanie ustaleń „poza rozprawą”, ignorowanie zaleceń Sądu

Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego sformułowanych w wyroku kasatoryjnym, a także naruszenie zakazu *reformationis in peius* przez dokonanie ustaleń faktycznych surowszych i niekorzystnych dla obwinionego niż te, które były podstawą wydania poprzedniego wyroku, następnie uchylonego.

Obrońca obwinionego sędziego A.S. zarzucił naruszenie art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz obrazę art. 443 k.p.k. i wydanie orzeczenia surowszego niż poprzednie. Podniósł, że Sąd pierwszej instancji niewłaściwie ocenił społeczną (korporacyjną) szkodliwość czynu, co wpłynęło na jego bezzasadną kwalifikację. Zdaniem skarżącego, kara wymierzona obwinionemu jest surowsza niż orzeczona w pierwszym wyroku, został bowiem skazany na taką samą karę jak poprzednio, ale za czyn stanowiący „część” wcześniej zarzucanego, będący elementem czynu ciągłego, podważonego w orzeczeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

Obrońca obwinionego sędziego B. S. zarzucił naruszenie art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. przez błędne przyjęcie, że przypisany obwinionemu sędziemu czyn wypełnia znamiona przewinienia służbowego (dyscyplinarnego) w postaci oczywistej, rażącej naruszenie art. 6 k.p.k. przez wydanie orzeczenia skazującego, mimo braku winy obwinionego, oraz wkroczenie w konstytucyjną gwarancję niezawisłego sprawowania urzędu przez obwinionego (art. 178 ust. 1 Konstytucji) i niedokonanie oceny stopnia szkodliwości społecznej czynu w sposób przewidziany w art. 115 § 2 k.k.

Zarzucił również naruszenie art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p. oraz art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 107 § 1 Pr. o u.s.p. przez nieokreślenie, jakich konkretnie czynności obwiniony niezwłocznie nie podjął w sprawie [...], a także naruszenie art. 443 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p. przez dokonanie w ponownym postępowaniu ustaleń faktycznych surowszych (niekorzystnych) dla obwinionego niż te, które były podstawą wydania poprzedniego wyroku.

Postawił także zarzut naruszenia art. 2 § 1 pkt 1, art. 4 i 7 k.p.k. przez przyjęcie za podstawę wyroku ustaleń faktycznych przemawiających jedynie na niekorzyść obwinionego oraz naruszenie art. 442 § 3 k.p.k. przez pominięcie wiążących wskazań zawartych w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, doty-

czących uwzględnienia przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu kryteriów określonych w art. 115 § 2 k.k., a w szczególności trudnej sytuacji zawodowej obwinionego i jego obciążenia obowiązkami. Podniósł w końcu zarzut naruszenia art. 167 k.p.k. przez nierozpoznanie wniosków dowodowych obrońcy zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 4 maja 2015 r.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W wyroku z dnia 26 maja 2015 r., SNO 29/15 (niepubl.) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że pełnienie urzędu sędziego nie jest wyłącznie wykonywaniem pracy zawodowej, lecz przede wszystkim służbą na rzecz obywateli i na rzecz Państwa (niekiedy w piśmiennictwie w ogóle kwestionuje się istnienie stosunku pracy sędziego na rzecz swego stosunku publicznoprawnego). W rocie ślubowania sędziowskiego (art. 66 Pr. o u.s.p.) służbę tę określa się jako „wierną”, co oznacza m.in. poświęcenie i pełne oddanie, a więc nadzwyczajną sumienność, staranność i obowiązkowość. Zbiór zasad etyki zawodowej sędziów (uchwała nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. ze zm.) uściśla stawiane sędziemu wymagania, m.in. akcentując w § 8, że we wszystkich przydzielonych sprawach sędzia ma obowiązek podejmować czynności bez zwłoki oraz bez narażania stron i Skarbu Państwa na niepotrzebne koszty. Jednocześnie trafnie zwraca się uwagę, że akt ślubowania sędziowskiego nie ma charakteru wyłącznie emblematycznego, symbolicznego, lecz także materialny, gdyż rota ślubowania wytycza granice, których przekroczenie oznacza popełnienie przewinienia służbowego i rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 82 Pr. o u.s.p.).

W tej sytuacji nie może być wątpliwości, że uchybienie sędziego polegające na niepodjęciu we właściwym czasie czynności procesowych albo procesowo-technicznych – organizacyjnych, wspierających tok postępowania i niezbędnych do jego sprawnego prowadzenia – może być kwalifikowane jako przewinienie służbowe w postaci rażącej obrazy prawa w rozumieniu art. 107 Pr. o u.s.p. Oczywiście, popełniony czyn musi być bezprawny oraz zawiniony, przy czym zawinienie może mieć postać najłżejszej winy nieumyślnej (por. np. wyroki Sądu

Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 maja 2006 r., SNO 19/06, OSNS-D 2006, poz. 35, z dnia 17 maja 2007 r., SNO 28/07, OSN-SD 2007, poz. 45, lub z dnia 30 sierpnia 2013 r., SNO 21/13, OSN-SD 2013, poz. 33).

Jest także jasne, że bezprawność działania (zaniechania) sędziego może wynikać w szczególności z naruszenia prawa (*scil.* prawa procesowego), w tym przepisów ustawy o ustroju sądów powszechnych, a także przepisów niższego rzędu, np. regulaminu urzędowania sądów powszechnych. Ze względu na wysoką rangę Zbioru zasad etyki (por. art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, jedn. tekst: Dz.U. z 2011 r. Nr 126, poz. 714 ze zm.) oraz jego znaczenie dla kształtowania wzorca oraz postawy sędziów w służbie i poza nią, przewinienie służbowe może także polegać na naruszeniu znormatywizowanych w tym Zbiorze zasad etyki (por. np. wyroki Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 maja 2008 r., SNO 32/08, OSN-SD 2008, poz. 13, lub z dnia 4 lutego 2015 r., SNO 70/14, niepubl.).

Spojrzenie z tego punktu widzenia na osądzany w niniejszej sprawie czyn obwinionego sędziego H. W. prowadzi do wniosku, że niepodjęcie w okresie prawie trzech miesięcy – w sprawie rozpoznawanej w postępowaniu nakazowym – jakiegokolwiek czynności, a w szczególności niewydanie nakazu zapłaty (art. 485 k.p.c.) lub – w braku podstaw do jego wydania – niewyznaczenie rozprawy lub posiedzenia niejawnego w celu rozpoznania sprawy (art. 486 § 1 k.p.c.) wypełnia znamiona przewinienia służbowego przewidzianego w art. 107 Pr. o u.s.p. Należy przy tym pamiętać o jednym z podstawowych celów postępowania nakazowego, którym jest szybkie, sprawne i skuteczne załatwienie sprawy obejmującej roszczenie pieniężne albo dotyczące świadczenia innych rzeczy zamiennych, uzasadnione dołączonymi do pozwu dokumentami. Jest także w praktyce sądowej powszechnie znane, że czynności związane z wydaniem nakazu nie należą do czynności pracochłonnych lub szczególnie skomplikowanych. Opisywane przewinienie ma zatem cechy przewinienia oczywistego i rażącego, zwłaszcza gdy prowadzi do stwierdzenia przewlekłości postępowania oraz wypłaty przez Skarb Państwa na rzecz strony odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 12 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez

prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.).

Dokonaną przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny kwalifikację osądzanego czynu oraz ocenę jego bezprawności, wynikającej z naruszenia przez obwinionego wskazanego w zaskarżonym wyroku przepisu, a także przepisu § 8 Zbioru zasad etyki zawodowej sędziów, należy zatem uznać za prawidłową. Wątpliwości Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, niewyjaśnione do końca w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a decydujące ostatecznie o przypisaniu osądzanemu czynowi cech przewinienia służbowego, wzbudza natomiast kwestia zawinienia, w tym – postaci winy oraz jej nasilenia. Analiza dokonana w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jakkolwiek niewywołująca zasadniczych zastrzeżeń, jest niepełna, gdyż w niedostatecznym stopniu uwzględnia ocenę wpływu na popełnienie przewinienia okoliczności podnoszonych przez obwinionego, dotyczących organizacji pracy i stosunków interpersonalnych w Wydziale. Zarzuty formułowane przez obwinionego w tym zakresie nie mogły pozostać bez skonfrontowania z trafnymi w ogólności – w ujęciu indywidualnym i porównawczym – ustaleniami dotyczącymi obciążeń oraz czasu niezbędnego do wykonywania zadań. Obwiniony, w ramach przysługującego mu prawa do obrony, mógł skutecznie domagać się przeprowadzenia dowodów, które – jego zdaniem – nie potwierdzają tez wniosku o ukaranie, pozbawiają znaczenia inne, prowadzone przez Sąd dowody, oraz prowadzą do odmiennych ustaleń. Chodzi w szczególności o wnioskowane przez obwinionego dowody ze źródeł osobowych, istotne w tego typu sprawach, nadające wymowie liczb i ustaleniom opartym na suchych dokumentach ważny w ocenie pracy sędziego pierwiastek humanistyczny.

Skoro zatem obwiniony wnosił (m.in. pismo z dnia 4 maja 2015 r., k. 791 verso; także k. 773) o przeprowadzenie dowodu z zeznań sędziów orzekających w Wydziale, a w szczególności z zeznań Przewodniczącej Wydziału, kwestionując wymowę dokumentów oraz starając się przedstawić warunki pracy w Wydziale, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie mógł tego wniosku pominąć w całości z tego względu, że „okoliczności dotyczące warunków pracy obwinionego zostały ustalone (...) i nie ma znaczenia ich ocena ze strony (...) Przewodniczącego Wydziału”.

Przeciwnie, przesłuchanie Przewodniczącej Wydziału miałyby istotne znaczenie dla ustaleń oraz mogłyby także rzucić światło na – jak się wydaje, bo bezpośrednio z ustaleń to nie wynika – pozostający w tle sprawy konflikt personalny oraz na jego podłoże i ewentualny wpływ na czyn obwinionego. W tym więc zakresie – i tylko w tym zakresie – odwołanie wniesione przez obrońcę sędziego B. S.a jest uzasadnione (art. 167 i 170 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.).

Pozostałe, liczne zarzuty podniesione w odwołaniach są bezzasadne. W szczególności razi nieproporcjonalnością i nieadekwatnością zarzut odwołujący się do Konwencji praw człowieka i obywatela, wspierany wolną od jakiegokolwiek racji tezą, że „Sąd Apelacyjny za dobre karze, a za złe wynagradza”. Pominięcie określonego dowodu, jednego spośród wielu przeprowadzonych przez Sąd, umotywowane w uzasadnieniu orzeczenia, nie może być uznane za naruszenie wspomnianej Konwencji. Chybiony, przesadny i nazbyt afektowany jest również zarzut naruszenia Konwencji polegającego na ukaraniu obwinionego „bez podstawy prawnej”; podstawa taka w prawie pozytywnym oczywiście istnieje i stanowi ją art. 107 Pr. o u.s.p.

Nie można także mówić o naruszeniu lub zagrożeniu niezawisłości sędziowskiej przez wymaganie od obwinionego nakładów i szybkości pracy przekraczających – jak twierdzi – jego możliwości. Niezależnie od tego, że nie można wytyczyć prostej zależności między surowymi wymaganiami służbowymi stawianymi sędziemu a wolnością jego wypowiedzi jurysdykcyjnej, należy podkreślić, iż zawód sędziego, obok wypełniającej go ważnej misji publicznej, obejmuje w wysokim stopniu także element czysto „warsztatowy”. Sędzia ma działać sprawnie i fachowo, ze znajomością zasad biurowości i organizacji pracy, a także uwzględniać stosunki służbowe i interpersonalne, warunki pracy oraz doraźne zadania wymiaru sprawiedliwości. Jak podniesiono na wstępie, odwołując się do roty ślubowania konstytuującej etos sędziowski, służba sędziego powinna charakteryzować się pełnym poświęceniem i oddaniem, a także nadzwyczajną sumiennością, starannością i obowiązkowością. Wymaganie od sędziego, zwłaszcza w nadzwyczajnej sytuacji, szczególnego, nadzwyczajnego wysiłku oraz przystosowywania się do obiektywnych warunków pracy nie może być zasadniczo poczytywane za naruszenie lub zagrożenie niezawisłości.

Obwiniony i jego obrońcy nie mają także racji podnosząc zarzut naruszenia zakazu *reformationis in peius*. Nie może być wątpliwości, że zakaz ten obowiązuje również w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, podlega on jednak pewnym istotnym modyfikacjom w związku z tym, że przepisy postępowania karnego mają w postępowaniu dyscyplinarnym zastosowanie odpowiednie (art. 128 Pr. o u.s.p.), a przepisy kodeksu karnego lub kodeksu karnego wykonawczego, wyjątkowo, przez analogię. Modyfikacje te są konieczne także z tego względu, że katalog kar dyscyplinarnych jest stosunkowo niewielki i nie ma możliwości ich „ilościowej” dywersyfikacji. W związku z tym w sytuacji, w której w pierwszym postępowaniu obwiniony został skazany za kilka wadliwie połączonych czynów w jeden „czyn ciągły” na jedną – najłżejszą w katalogu – karę upomnienia, to wymierzenie mu po ponownym rozpoznaniu sprawy takiej samej karę tylko za jeden z uprzednio połączonych nie może oznaczać złamania zakazu zmiany na niekorzyść. W takim wypadku przyjęcie obowiązywania tego zakazu byłoby równoznacznie z automatycznym, apriorycznym nakazem uniewinnienia, co – zważywszy na szczególne zasady i cele odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów – jest nie do przyjęcia. W konsekwencji należy uznać, że jeżeli Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji błędnie zastosował do kilku czynów obwinionego sędziego konstrukcję czynu ciągłego (art. 12 k.k.) i za popełnienie tego czynu wymierzył mu karę upomnienia, to rozpoznając sprawę ponownie – po uchyleniu tego wyroku przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny – może wymierzyć obwinionemu tę samą karę tylko za jeden czyn stanowiący uprzednio element „czynu ciągłego”; takie orzeczenie nie stanowi złamania zakazu *reformationis in peius*.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegł również zarzucanego w odwołaniach pominięcia, a jak twierdzi obwiniony – „zignorowania” przez Sąd pierwszej instancji wskazań Sądu towarzyszących orzeczeniu kasatoryjnemu, dotyczących oceny społecznej (tzw. korporacyjnej) szkodliwości czynu. Ocena ta zostanie zresztą dokonana w pełni po ponownym rozpoznaniu sprawy. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylił zaskarżony wyrok w części obejmującej uznanie sędziego H. W. winnym tego, że w okresie od dnia 20 września 2012 r. do dnia 3 grudnia 2012 r. nie podjął niezwłocznie czynności w sprawie [...], doprowadzając do przewlekłości postępowania, co stanowi oczywistą i

rażącą obrazę art. 6 k.p.c., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 Pr. o u.s.p., i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 Pr. o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia, i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o związanych z tym kosztach postępowania dyscyplinarnego (art. 438 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 Pr. o u.s.p.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględni wskazania Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w takim zakresie, a w jakim okażą się one adekwatne przy ponownym rozpoznawaniu, w szczególności przeprowadzi dowód z zeznań świadków, które w nieuzasadniony sposób pominięto. Sąd pierwszej instancji zaniecha jednak słuchania jako świadków wszystkich osób wskazanych we wniosku obwinionego, a w szczególności asystentów, których przydatność dowodowa jest w tym wypadku znikoma. Najistotniejszy jest w tym wypadku dowód z zeznań sędzi będącej w osądzanym okresie Przewodniczącą Wydziału, ewentualnie także Prezesa Sądu; ocena potrzeby zeznań innych sędziów orzekających w Wydziale, a także jeszcze innych dowodów, zależy od oceny Sądu *meriti*.

kc